

Wesołe Zajączki na wsi...

Z końcem kwietnia grupa II udała się na długą wycieczkę za Kraków. Celem wyjazdu było zwiedzenie gospodarstwa agroturystycznego, a w tym poznanie życia na wsi.



Nie wszystkie dzieci mają możliwość poznania uroków wsi, dlatego dla niektórych wielkim zaskoczeniem było osobiste podziwianie zwierząt z zagrody. Ale nim do tego doszło poznaliśmy sposób powstawania masła. Gospodyni najpierw pokazała za pomocą jakich przyrządów ubija się masło, a potem sami mogliśmy spróbować swoich sił dzielnie posługując się masielnicą. Wkrótce jedliśmy pyszne śniadanie złożone z kanapek posmarowanych własnoręcznie ubitym masłem.



Po takim posiłku gospodarz zabrał nas na przejażdżkę wozem, który ciągnięty był przez prawdziwy traktor. Po drodze podziwialiśmy piękne widoki, a gospodarz opowiadał nam o wszystkim co wokół nas się znajdowało. Spotkaliśmy rodzinę zwierzęcą – barana, owcę oraz ich dzieci – jagniątką.

Po przejażdżce mieliśmy chwilę na zabawę. Większość z nas świetnie bawiła się na zjeżdżalni, huśtawkach oraz piaskownicy.

Kiedy każdy już nieco poszalał gospodyni zabrała nas do pomieszczeń gospodarczych, gdzie osobiście poznaliśmy kury i pisklęta, kaczki, indyka, świnię, króliki a nawet młodego byczka. Zajrzeliśmy wszędzie nawet na grzędy kur. Zauważyliśmy, że nie wszystkie jaja wyglądają tak samo. Są małe i duże, bardziej owalne i takie kanciaste. Zastanawialiśmy się czy nie ma gdzieś jajka Brzydkiego Kaczątka.



Pora na obiad! No tak po takich wrażeniach trzeba się posilić. Na obiad ulubione przez wszystkie dzieciaki naleśniki. Tak zgłodzieliśmy, że nie jeden z nas brał dodatkę.

Okazało się, że to nie koniec wrażeń. Gospodyni przygotowała dla nas jeszcze jedną niespodziankę. Tym razem nauczyliśmy się lepić gliniane naczynia. Oj, nie jest to takie łatwe. Ale każdy z nas sam – no może przy małej pomocy – zrobił swoje naczynko.



Ale to była wycieczka. Do tego rewelacyjna pogoda. Oby takich wyjazdów było więcej.